



Kurytyba, dnia 13 Listopada 1915

Rok XXIII

Nr. 91.

Adres dla przelazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

**"GAZETA POLSKA"**  
RUA AQUIDABAM 87  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LX.

### Kwestya polska i Niemcy.

Wspomnieliśmy już o przyczynach, które spowodowały dawniejszą antypolską germanizacyjną politykę Prus. Aby móc w jakikolwiek sposób przewidzieć przyszłą politykę pruską względem kwestyi polskiej, trzeba się zastanowić nad tem, czy i o ile główna racya pruskiej niechęci ku nam jeszcze istnieje i czy nie zaszły wskutek światowej wojny nowe okoliczności, które by na ten stosunek stanowczo oddziaływały musiały.

Wspomnieliśmy już, że naszego ideału narodowego t. j. wskrzeszenia zupełnej wolnej i całej Polski, Prusy nigdy nie uznawały. Owszem, właśnie z tego, żeśmy jako Polacy stali wiernie na jego straży, czyniono nam najcięższy zarzut i twierdzono, że póty nie może istnieć dobry stosunek między państwem pruskim a narodem polskim, dopóki Polacy nie wyrzekną się swych marzeń o wielkiej i niepodległej Polsce (Grosspolnische Idee).

Biorąc rzeczy na seryo i nazywając wszystko po imieniu, niema właściwie w tym punkcie drogi wyjścia, bo nie są

możliwe jakiekolwiek zasadnicze ustępstwa. My od naszego ideału odstąpić nie możemy a żadne państwo, będące w posiadaniu zaboru polskiego, z naszym ideałem zgodzić się nie zechce. Ale nasz ideał, czyli właściwie program narodowy zawiera w sobie dwie zasadniczo odmienne części: jedną odnoszącą się do praw naszego bytu państwowego a drugą żądającą zupełnej swobody narodowej.

Co do naszych państwowo politycznych żądań, to nic dziwnego, że n. p. Francya, Anglia i Włochy, stawiały i stawiają żądanie wskrzeszenia naszej niepodległości państwowej. Imby to żadnej szkody nie przyniosło a odbyło się na wyłączny koszt Rosji, Prus i Austrii. Łatwo się zrozumieć, jak płytko i licho myślą wszyscy ci, co opierają nadzieje naszego wskrzeszenia na sympatyach angielsko francusko-włoskich.

O tem więc, aby mogło przyjść do zupełnej zgody między Polską a Prusami, ani mowy być nie może i w tym stosunku nawet obecna wojna choćby jej wyniki były dla nas jaknajkorzystniejsze, zmian zasadniczych wytworzyć nie może. Racya leży w tem, że, choćby nawet Prusy same wskrzesiły Polskę, to j. n. d. niechybnie zatrzymałyby cały swój zabor polski a naród nasz wyrzekać się na zawsze swej wielkopolskiej kolebki i ogółem polskich części Prus nie może.

Zupełnie jednak inaczej przedstawia się ta część programu naszego narodowego, k'ó a wymaga swobody politycznej i jaknajusilniejszego rozwoju oświatowego i ekonomicznego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać”. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

## Odezwa episkopatu polskiego.

Z inicjatywy Ojca św. zredagowali wszyscy arcybiskupi i biskupi polscy do biskupów całego świata katolickiego odezwę, zawierającą prośbę, by we wszystkich świątyniach katolickich odprawiono w niedzielę dnia 21 b. m. modły za Polskę i zarządzono składkę na rzecz dotkniętej losami wojny ludności naszej.

Pierwszy to wypadek w naszej porobiorowej historii, że arcybiskupi i biskupi polscy wszystkich trzech zaborów podpisują wspólną odezwę w sprawie narodowej.

Dotąd, zwłaszcza z powodu wrogiego systemu Rosji wobec Narodu naszego i naszej Wiary, nie było takich wspólnych odezwy całego episkopatu naszego, nie było ich od czasu upadku państwa polskiego. Wojna jednakże wiele rzeczy zmieniła.

Żyjemy nadzieję, że ten głos książy naszego kościoła nie przebrzmi bez echa, lecz wzmacni moralnie aktualność sprawy polskiej.

Odezwa brzmi następująco:

**Czcigodnym Bractom, Arcybiskupom i Biskupom świata katolickiego Episkopat polski braterskie pozdrowienie!**

Podniesi ni na duchu i zachęćni prawdziwie apostołskimi słowami szczęśliwie nam panującego papieża Benedykta XV., wprowadzany w czyn piękne i szlachetne polecenie tak drogiego nam wszystkim Ojca — i prosimy Was gorąco, Czcigodni Bracia, o Waszą cenną pomoc.

Z pełnego miłości listu, który zarazem Wam przesyłamy, poznacie, jak dalece ufa Ojciec nasz, że wszystkie jego dzieci na wezwanie episkopatu polskiego z całym zapalem poją za tym głosem i wspólną modlitwą, jakoteż współnymi ofiarami

przyczynią się do złagodzenia niedoli tego szlachetnego narodu.

Polska, ten rozległy kraj katolicki, wskutek najstraszniejszej wojny przechodzi niewymowne cierpienia i jest w swojej większej części zniszczona doszczętnie i pogrążona w nędzę tak okropną, że podobnej świat bodać jeszcze nie widział. Miliony bowiem wojsk walczą przeciw sobie na naszej ziemi, a okrutne konieczności wojny są przyczyną klęsk niesłychanych. Łgło w gruzach kilkaset miast, kilka tysięcy wsi i około tysiąca kościołów. Niedosć, że na ogromnych przestrzeniach wyczerpały się zupełnie zapasy żywności, ale na domiar nieszczęścia Polacy zmuszeni są walczyć w trzech wrogich sobie armiach i często brat brata, syn ojca, krewny krewnego, przyjaciel przyjaciela mimowoli życia pozbawia, Ojciec święty odczuwa dokładnie to wyjątkowo straszne położenie narodu polskiego, mówiąc, że „ten naród bardziej niż którykolwiek inny dźwigał i dźwiga jeszcze okrutne brzemie wojny”.

Ta Polska, która od wieków była przedmurzem chrześcijaństwa i która w chwilach najcięższych nie przestawała być najlepszą i najwierniejszą córką Kościoła, dzisiaj także, pomimo ogromu nieszczęść, które na nią zesłały niezbadane wyroki Opatrzności Boskiej, nie zachwiała się w wierze swojej. Potrzebuje ona jednak nad wszelki wyraz pomocy moralnej, dla przetrwania z niezłomną wiarą oczekujących ją jeszcze cierpień — i materialnej — dla wyratowania setek tysięcy swoich synów od chorób, nędzy i śmierci głodowej, już teraz tak liczne ofiary zabierającej.

Ponieważ zaś, jak mówi Ojciec święty, „klęskom Polski obecnie inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnej pomocy narodów”, — my niżej podpisani, arcybiskupi i biskupi polscy, zwracamy się z ufnością i łzami

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnica zamku carskiego.

146)

— W sam czas przychodzisz — rzekła Franceska — może napijesz się ze mną czekolady?

— Dziękuję ci za twą czekoladę — od rzekł Andrzej Jagodkin — to nie dla mnie napój, może masz dobry koniak, to bym się z chęcią napił.

— Załuję mocno — rzekła ze śmiechem Franceska — koniakiem może cię papa po częstować. — Możesz odejść Alicyo.

Pokojówka wyszła, a gdy tylko drzwi się za nią zamknęły, powstała i przekręciła klucz w zamku.

— Tak — rzekła — jesteśmy sami, teraz możesz mi powiedzieć, czego sobie życzysz, dlaczemu tak nalegałeś, żebym cię przyjęła?

— Bo mam ci, kochane dziecko, coś ważnego do powiedzenia — odrzekł komedyant i rozparł się wygodnie w krześle. Więc słuchaj mnie uważnie.

— Komu zawdzięczasz, że się znajdujesz w tym domu?

— Zda mi się, że nie potrzebujesz mnie o to pytać. Bakunin przecież umieścił mnie tutaj.

Komedyant potrząsnął żywo głową.

On obmyślił plan — rzekł — lecz on sam nie byłby go mógł przeprowadzić. Ja, na swoich rękach wniosłem cię przez okno do tego domu, tak jak inną wyniosłem i za to powinnaś mi być wieczną wdzięczną.

Naprawdę, Klaryso, pędzisz tutaj boskie życie.

Franceska wzruszyła pogardliwie ramionami.

— Nie jest ono tak wspaniałe, jak sobie wyobrażasz komedyancie — rzekła — z początku myślałam, że będę tu mogła urzeczywistnić swe plany, że znalazłam tu środki, aby pędzić życie pełne rozkoszy, o jakim marzę.

Lecz wnet musiałam się przekonać, że się omyliłam.

Ten Jagodkin stał się w ostatnich czasach mruklawy i ciężki.

Gdy go o co proszę, to namyśla się, narzeka przedemną, że źle interesu idą i nie wiele brakuje, a będzie mi odmawiał niejednej rzeczy, o którą go będę prosił.

Lecz jeszcze nie odważył się tego uczynić — przerwał jej komedyant — o le wiem, dotychczas zaspokoił każde twoje życzenie.

— Bo jest za mądry na to, aby mi od mówić, lecz obawiam się, że pewnego dnia, gdy zażadam od niego pieniędzy, odpowie mi poprostu:

Moja duszko masz już dosyć, moja kasa jest wyczerpana.

— Być może, że tak uczyni — rzekł z wolna komedyant — i jest tylko jeden sposób, abyś mogła dalej gospodarować w kasie tak zwanego ojca.

— Powiedz mi ten sposób, komedyancie — zawołała żywo Franceska — a możesz być pewnym mej wdzięczności.

Muszę się najpierw upewnić o twej wdzięczności — odrzekł przystępując do pięknej dziewczyny.

Franceska przestraszona cofnęła się kilka kroków wyl bo dziwnym wydawał się jej wzrok, jakim na nią komedyant spoglądał i strasznym zarazem.

— Podobasz mi się gołąbko — przyznaję ci otwarcie że obraz twój wypełnia moje sny i że nie mam bardziej pożądanego celu, jak ten, aby cię uczynić swą małżonką.

Franceska wybuchła wymuszonym, nie przyjemnie brzmiącym śmiechem.

— Ja twoją żoną — zawołała — i ty mogłeś się tego naprawdę spodziewać, mogłeś o tem myśleć, zdaje się, że zapominasz że włosy twoje poświęcały już i mógłbyś być moim ojcem, tak samo dobrze, jak twój brat za niego uchodzi.

— To niema nic do rzeczy — odparł komedyant — różnica w latach nie może nas powstrzymać od połączenia się ze sobą, nie może nas powstrzymać od potężenia się ze sobą, nie pytałaś o to, czy byłem stary, gdy cię kładłem na miejscu innej, nieszczęśliwej Klarysy, gdy zaczęłaś swe oszukańcze życie Franceska zbladła, pocięła się domyślać, że jest w mocy tego człowieka.

— A jeżeli ci powiem, komedyancie — zawołała skrzyżowawszy ręce na falującej pierśi — jeżeli ci wyznam sumiennie i otwarcie, że się brzydzę tobą, że śm ercią byłoby mnie tulić się do twej pierśi i musieć znośić twe pocałunki — co wtedy?

— Co wtedy, to bynajmniej nie zmienia postaci rzeczy, członek musi wiele czynić rzeczy, które mu są nieprzyjemne. Czy myślisz, że to należało do przyjemności mego życia gdy wśród nocy wspinałem się dla ciebie po drabinie, wybiłem tamto okno i przyniosłem cię do tej komnaty czy myślisz, że było to przyjemnem, gdy przedtem szukałem sposobności do tego i przytem zostałem skoczony przez mego brata, krótko mówiąc, my oboje nie okłamujemy się nawzajem, a sądzę, że będzie lepiej, gdy zaraz uczynisz wybór.

— Wybór — rzekła Franceska — ach, zaczynam rozumieć, że bierzesz mnie w kleszcze. przyznasz.

— Nazywaj to jak ci się podoba, to mi jest zupełnie obojętne — rzekł z ironią komedyant.

— Albo dasz mi pozwolenie, pójść do

meo brata i prosić o twoją rękę i zgodzisz się na to, że za cztery tygodnie najdalej odbędzie się ślub, albo zejdziesz na dół, stanę przed bratem i powiem mu:

Jesteś oszukiwanym, ta, tam na górze, nie jest twoja córka, jest to beczelna oszustka.

— Stój, stój — zawołała Franceska — wiem już teraz czego mam się po tobie spodziewać.

Lecz nie pomyślałeś o tem komedyancie, że i ty byłbyś wtedy zgubionym razem ze mną, że gdy nasze oszustwo wyjdzie na jaw ty nie mniej będziesz winnym odemnie.

Mnie nie może Mikotaj Jagodkin zrobić żadnej przykrości — rzekł komedyant — bo zdaje mi się, że mam go w swych rękach mogę z nim robić co mi się tylko podoba a gdy już będziesz moją żoną, Francesko, wtedy dopiero opanujemy go, dlatego nie namyślaj się długo, masz tu moją rękę, a nie pożalujes tego.

Bo chociaż włos mój posiwiał, to dusza moja jest młodą i czuję się w stanie towerzyszyć ci przez wszelkie przyjemności świata.

Lecz Franceska wzdrygnęła się, nie mogła się zdecydować podać rękę na zgodę.

— Namyślał się — rzekł głuch komedyant — nie każ mi za długo stać, dziewczyno, bo mogłabyś tego pożałować, dzisiejszego ranka jeszcze tu się zbudziłaś — lecz wieczorem możesz już leżeć w kazamatkach petropawłowskiej twierdzy.

Gorące łzy polały się z ocz Franceski.

— I na to miałam się stać oszustką — łkając mówiła — dlatego wcisnąłam się na miejsce nieszczęśliwej Klarysy, aby w końcu została twą żoną — dreszcz mnie przejmuję, gdy o tem pomyślę — była to tylko spekulacja z twej strony.

— Nie mam czasu słuchać twych żalów, idę do brata Mikotaja.

Przy tych słowach wziął swój kapelus i odwrócił się do drzwi.



kolonię polską lubo skromną ale jedną z najstarszych. Obecnością swoją Czciogodny a przez nas zawsze gorąco miłowany Przew. Ks. proboszcz Stanisław Trzebiatowski, który mimo swe żmudne i ciężkie obowiązki i twarde nieraz zajęcia, staje zawsze pierwszy, skoro idzie o przeprowadzenie zbożnego, duchem katolicko-polskim, owianego dzieła.

Obok naszego przeznaczonego Ks. Stanisława, zjawili się sympatyczni goście z Kurytyby gorąco przez nas witani i przyjęci p. p. inżynier Witold Wierzbowski, prezes Jan Faucez, Filip Porat, Tomasz Porat, Piotr Faucez i inni.

Na wniosek Przew. Ks. Stanisława zaproszono jednomyślnie do przewodniczenia obradom p. inżyniera Witolda Wierzbowskiego, który w treściwych a wymownych i dosadnych słowach przedstawił jasno i gruntownie zgromadzonemu, ważność i doniosłość pierwszej w tej miejscowości polskiej uczelni.

Następnie Przew. Ks. Proboszcz Trzebiatowski w podniosłych a znakomicie przekonywujących wszystkich słowach, zwrócił nader słuszną uwagę, że o wiele racjonalniej i praktyczniej byłoby licząc się z miejscowymi stosunkami, założyć na Kampinie zamiast projektowanego towarzystwa «Szkoły ludowej» «Towarzystwo rolnicze w Kampinie», któreby oprócz celów z rolnictwem ściśle związanych, objęło również inne zadania, mając na oku podniesienie oświaty i kultury całej okolicy a niemniej interesy przemysłowe, a w szczególności istniejących tutaj licznych cegielni, które lutejszej ludności zarobek dostarczają.

Obok jednak powyższych celów, nowe założyć się mające «Towarzystwo rolnicze» w Kampinie powinno gorliwie czuwać i mieć opiekę staranną oraz zwierzchny nadzór nad niedawno tutaj założoną szkołą aby jej nietylko dalszy był, ale i kwitnący rozwój zapewnić.

Wielce Czciogodny Nasz Ks. Stanisław nader słuszenie w poparciu swego wniosku dowodził że do «Towarzystwa Szkoły Ludowej» nie przystąpią tacy koloniści, którzy nie mają odpowiednich wiekiem dzieci do posyłania do szkoły, zaś od przystąpienia do towarzystwa, które obok celów głównych rolniczo-przemysłowych, będzie miało opiekę i nadzór nad szkołą, żaden z Polaków uczciwie myślących i Boga młujących wydmówić się nie może. Zauważyć także trzeba, że do towarzystwa rolniczego, pierwszego jako takiego w całej okolicy wyłącznie przez Polaków założycie się mającego, mogą przystępować również koloniści, innych narodowości.

Myśl Naszego Pasterza znalazła ogólny poklask i zaraz zapadła jednomyślnie uchwała: W dniu dzisiejszym t. j. 2 listopada b. r. założonem zostaje na kolonii Kampinie «Towarzystwo rolnicze przemysłowe» na dzisiejszem zebraniu zostaje wybrany wydział czyli zarząd, który ma wygotować projekt statutu Towarzystwa do przedłożenia i zatwierdzenia go walemu zgromadzeniu.

Następnie przystąpiono do wyborów: Do Zarządu wybrani:

Przewodniczący czyli prezes p. Stefan Otto zastępca przewodniczącego czyli wiceprezes p. Jan Kawicki, skarbnik i poborca p. Jan Chyła, sekretarz profesor St. Grabowski, zastępca sekretarza p. Stanisław Pontkowski gospodarz domu i właściciel sklepu polskiego.

Członkami wydziału czyli radcami zarządu szkolnego wybrani zostali jednomyślnie p. p. Józef Fabian Barcik właściciel budynku szkolnego Jan Nadworny, Jan Gbur, Wawrzyniec Gbur, i Adolf Kawicki.

Po wyrażeniu serdecznego podziękowania czciogodnemu ks. Stanisławowi i zacytnym Ziomkom z Kurytyby, zakończono zebranie.

## Komitet Obrony Narodowej

(Sekcja Parańska Nacz. Komitetu Narod.)

Lista N. 23. Ob. Augusta Bobrowskiego:  
August Bobrowski 5000, Franciszek Rutecki 1. Władysław Stycki 1. Józef Sokolowski 1. Pedro Carbonari 1. Leonard Kindziński 2. Kazimierz Gnap 1. Józef Kindziński 500. Aleksander Mattos 4. Franciszek Montowski 4. Leon Montowski 3. Antoni Długiewicz 400 B. Dromlak 2. Summa 22500.

Lista N. 36. Z Towarzystwa Korony Polskiej zebrał w Villa Iraty i kolonii Serra Floresta:

Stanisław Frydrych 11000. Mikołaj Wasilewski 10. Ferdynand Czerny 6. Konst. nty Majejka 5. Jan Kowalski 5. Bronisław Kublicki 5. Ludwik Nowak 5. Ks. Józef Noch 5. Aleksander Marciniak 3. Walenty Galak 2. Ludwik Koltunowski 2. Stanisław Duda 2. Wojciech Duda 2. Marcin Woźniak 2. Józef Woźniak 2. Stanisław Bzunek 2. Jan Malicki 2. Józef Paduch 1. Wojciech Kubiak 1. Władysław Boguszowski 1. Jan Zdybel 1. Józef Janowski garbarz 1. Aleksander Chudziak 1. Antoni Cavazotte 1. Józef Siwek 1. Jakób Cetnarski 1. Władysław Greczyński 1. Ignacy Majejka 1. Jan Partyka 1. Jan Kozłowski 1. Stanisław Wichlacz 1. Aleksander Kowalski 1. Kazimierz Brzozowski 1. Józef Pacan 1. Władysław Mrkowski 1. Stanisław Denkwicz 1. Agnieszka Kwiatkowska 1. Józef Kwiatkowski 1. Adam Eoniowski 1. Albino Pirera 1. Mateusz Jasnoch 1. Ignacy Jasnoch 1. Stanisław Cius 1. Ludwik Woźniak 1. Antoni Olszewski 1. Teodor Cichewicz 1. Andrzej Bugalski 1. August Bobrowski 1. Franciszek Rutecki 500 Jan Kozioł 500 Józef Piątkowski 500 Ludwik Gliński 500 Hieronim Majejka 500 Szymon Majewski 500 Stanisław Bazyl 500 Franciszek Feledziński 500 Boleław Montowski 500 Andrzej Kotliński 500 Piotr Montowski 500 Józef Bazyl 500. Summa 111500.

Skarbnik K. O. N. Jan Faucez.

P. S. Po otrzymaniu wszystkich list składkowych ogłosimy sprawozdanie z takowych. Upraszamy o dalsze przysyłanie. Zarząd K. O. N.

## TELEGRAMY

z dnia 11 i 13 listopada.

### Kruszewac zajęty.

Jak donosi telegram głównej kwatery niemieckiej z dnia 8 b. m. weszła armia gen. Mackensena po krwawej walce do miasta Kruszewac, położonego, w samym środku Serbii, nad rzeką Morawą. Kruszewac był jednym z większych miast serbskich liczył 8000 mieszkańców i posiadał fabryki materiałów wojennych, które nęmal do ostatniej chwili funkcjonowały i dostarczały armii serbskiej broni i amunicji.

### Austriacy w Serbii zachodniej.

Oficyalny telegram austriacki powiada:

Po wypędzeniu wojsk serbskich z Kraljewa, posunęli się Austriacy w kierunku południowo-zachodnim, gdzie zajęli miasto Iwanicę i wyparli nieprzyjaciół z całej najbliższej okolicy.

### Nowa siedziba głównej kwatery serbskiej.

Telegrafują z Salonik, że główna kwatera serbska została przeniesioną do miejscowości Raszka na północnym-wschodzie od Nowego Bazaru.

### Bułgarskie zdobycze na serbskim terenie.

Z źródeł bułgarskich donoszą: Armia generała Bogaczewa rozgromiła siły serbskie pod miastem Aleksinac (położonem nad rzeką Morawą, odległem 30 km od Niszu), poczem zajęli Bułgarzy miasta Aleksinac, Vlasiotince, Iltorac i Tekowo.

Na przestrzeni między Niszem a dotychczasową granicą bułgarsko-serbską wszystkie miejscowości są już w ręku bułgarskim; między Niszem a Sofią zaprowadzono już regularny kurs pociągów.

### Ku granicy czarnogórskiej.

Jak donosi telegram wiedeński, austriacko-niemieckie wojska, w pościgu za ustępującą armią serbską posuwają się wzdłuż rzeki Ibar (prawego dopływu zachodniej Morawy) ku granicy czarnogórskiej, by otoczyć Serbów ze wszech stron i uniemożliwić im ucieczkę na terytorium czarnogórskie.

### Lupy wojenne zdobywców.

Przy zdobyciu miasta Kruszewac zabrano Serbom 103 armaty najnowszej konstrukcji, oraz wielką ilość amunicji.

Zaś w ręce Bułgarów zdobywców Niszu, dostały się szczególnie obfite lupy wojenne: 47 dział ciężkiego kalibru, tyście karabinów maszynowych i pak z amunicją oraz 700 wozów kolejowych z żywnością; w najbliższej okolicy Niszu wzięli Bułgarzy 5000 jeńców.

### Uciekierzy upadającego państwa.

Telegram z Aten oblicza ilość uciekierzy serbskich, którzy zbiegli do

Grecy — na milion głów; wśród tych nieszczęśliwców znajdują się całe rodziny, wiele starców, kobiet i dzieci.

### Upadek Serbii.

Londyńska «Morning Post» uważa wojnę w Serbii za ukończoną, gdyż po upadku Niszu i obsadzeniu przez Bułgarów linii kolejowej Nisz - Pirot, ratunek dla Serbów stał się niemożliwym.

### Na albańsko-serbskim pograniczu

Telegram z Aten donosi, że bułgarsko-turecka kawaleria marszeruje w kierunku jeziora Ochrida, położonego na serbsko-albańskiej granicy. Zadaniem tych wojsk jest uniemożliwić Serbom ucieczkę na terytorium albańskie.

Równocześnie 6000 albańczyków przekroczył granicę i dąży ku miastu Prizrend, by zaatakować tyły pokonywanej armii serbskiej.

### Rozwiązanie parlamentu greckiego

Oficyalny telegram z Aten donosi, że król Konstanty podpisał dekret zarządzający rozwiązanie parlamentu greckiego.

### Bezprawie sprzymierzonych.

Jak donoszą z Aten, dopuścili się Anglicy i Francuzi w Salonikach rażącego gwałtu; porwali biskupa bułgarskiego i wywieźli na wyspę Naxos, gdzie wtrocili go do więzienia; przypisują mu kierownictwo nieprzychylnie dla sprawy sprzymierzonych propagandy politycznej w Salonikach.

Wojska sprzymierzone gospodarują w Salonikach jak we własnym kraju jakby na wrogowisko wszelkim postanowieniom i traktatom międzynarodowym.

### W Dardanelach.

Na półwyspie Gallipoli zaatakowali Turcy z pomyslnym dla siebie rezultatem pozycje sprzymierzonych pod Anzac.

### Na morzu Adryatyckim.

Torpedowiec austriacki zaatakował i zatopił na Adryatyku okręt włoski «Ancona» na którego pokładzie znajdowało się 482 ludzi; z tych tylko 220 zdołało się uratować.

### Z włoskiej widowni wojennej.

Z głównej kwatery austriackiej donoszą, że trzecią wielką bitwą nad rzeką Isonzo uważają nietylko Austriacy, lecz nawet sami Włosi za dotkliwą przegraną oręża włoskiego. Włosi ponieśli w niej straty ogromne: 106 oficerów i 5837 żołnierzy włoskich zabrali Austriacy w niewolę.

### Włochy a sprawa polska.

Z Rzymu nałchodzi wiadomość, że gabinet włoski jest zajęty sprawą układów pokojowych; podobno wśród ministrów panuje pod tym względem różnica zapatrywań i wzajemna nieufność.

Telegram z Medyolanu powiada, że prezydent ministrów Salandra wyraził nadzieję, iż Włochy zawrą niebawem trwały pokój na niebezpiecznych warunkach dla siebie.

### Niemieckie straty na morzu.

Niemieckie ministerium marynarki podaje do wiadomości, że pancerny krążownik niemiecki «Udine» został przez dwa torpedowce nieprzyjacielskie zaatakowany i zatopiony; załoga złożona z 264 ludzi została prawie w całości uratowana.

### Angielskie straty na morzu.

Na morzu Śródziemnym zatopiły w ostatnich dniach torpedowce niemieckie sześć angielskich okrętów: «Macalister», «Californian», «Morrison», «Caria», «Burck» i «Glumore», jakoteż krążownik angielski «Tara» i kontratorpedowiec «Louis».

Na morzu Egejskim został zaatakowany i silnie uszkodzony statek angielski «Southland».

### W Kurlandyi.

Pod Rygą i Dynaburgiem toczą się bezustannie mordercze boje, w których pewne zdobycze czyni stale armia gen. Hindenburga. Jednakże wielkich i szybkich sukcesów ofensywa niemiecka tam obecnie nie dokonywa, głównie z powodu wycofania z tego frontu znacznej masy woj-

ska a także z powodu ostrej zimy, która już teraz utrudnia tam operacje wojenne.

## OD REDAKCYI

### Manifestacja na cześć Dra. Camargo.

W niedzielę (dnia 14 b. m.) wieczorem odbędzie się o godz. 7 wieczorem manifestacja na cześć nowoobranego prezydenta Parany, Dra. Affonso Camargo.

Manifestanci zbiorą się na placu Tiradentes, skąd udadzą się w pochodzie ku pałacowi prezydenta.

Polecamy rodakom i zwolnikom naszym wzięcie udziału w tem uczczeniu nowoobranego, który swemi zasługami i wybitnymi zdolnościami politycznymi oddał stanowi naszemu bardzo wielkie usługi a ku ludności polskiej odnosił się zawsze przychylnie i życzliwie.

Na żądanie ogółu czytelników naszych podajemy rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 b. m. Interesowani znajdują w kilku najbliższych numerach naszego pisma, poszczególne linie kolejowe z uwzględnieniem kursu pociągów we dnie i w nocy.

### Tow. „Łączność i Zgoda“

odbędzie dnia 14 listopada Walne Zgromadzenie celem obrania nowego zarządu na rok 1916. Członków prosi się o jaknajliczniejsze przybycie.

ZARZĄD.

Prezes: Jan Faucez.

Niniejszem zapraszamy Szanownych Polaków na

## — BAL —

połączonych Towarzystw, który odbędzie się w sali Towarzystwa «Kółka Młodzieży Polskiej» dnia 21 listopada 1915 r.

Początek o godz. 3-iej po południu, koniec o 11-tej w nocy.

Wstęp bez zaproszeń, pod kontrolą komisji

ZARZĄD.

### Krawiectwo damskie.

Ukończyłam kurs nauki krawieckiej systemem francuskim i posiadam dyplom mistrzyni cechu warszawskiego.

Otworzyłam szkołę kroju i szycia; wyuczam w przeciągu trzech miesięcy doskonale za cenę 50000. Przyjmuję też uczennice z całą dzienną utrzymaniem.

Marya Dębczyńska.

Kol. Alfonso Penna ul. Migiel Calmon N. 59.

## Bacność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

ul. Saldanha Marinho Nr. 129.

### Pomieszkanie

do wynajęcia duże o 4 pokojach i kuchni. Bliższa wiadomość ul. Saldanha Marinho N. 129.

## Warstat kowalsko-mechaniczny.

Wykonuje wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze jako to, Plugi, Radelka do obrabiania kartofli, Brony sprężynowe, Pleńniacze wszelkiego rodzaju, Kultywatory, jakoteż Wozy, Aranie, reperacja broni wszelkiego rodzaju, Maszyny do szycia, Gramofony, Rowery, Sieczkarnie, jakoteż wyrabia się bramy, parkany i t. d.

Szczypliór & Skowroński

Araucaria, Palmital 3-ci kilometr od miasteczka za wodą.

# PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

# PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW!

MYDŁO PŁYNNIE HYGIENICZNE wyrobu APTEKI POLSKIEJ w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczy łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desynfekujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wyrzutów i czerwoności na twarzy.

Cena dużego flakonu 3\$200.

Apteka Polska Aquidaban 64

Kurytyba.

<p><b>Dr. Med. JANINA NOWICKA</b> (lekarka) Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Akuszerya.</p> <p>Przyjmuje od 1. do 3. po południu.</p>	<p><b>Dr. GABRYEL NOWICKI</b> (lekarz) Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.</p> <p>Przyjmuje od 3 do 5. po południu.</p>
---	--

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do „Mutualidade Vitalicia“.

Blizsze informacje u agenta:

**Silvia Zanatta**

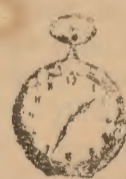
Avenida Dr. Jayme Reis N-o 146  
Kurytyba.

## Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo“ znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: Rua São Bento, nr. 11 — Santos  
Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ  
**REINALDO TARPLIN**  
ul. Riachuelo 43. — Curytiba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodząca. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, gwintów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkieł i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względnie dom Szanownej Publiczności.

## WARSTAT STOLARSKI meblowy i budowlany

**Jan Ulandowski**  
ul. Augusto Steinfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstarunki także i z poza Kurytyby.



## «Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała fiaska	6.500
Atlantica Monachium, ciemne	„	6.500
Paranaense, jasne	„	4.000
Coritibana, jasne	„	5.000
Iguassu, ciemne	„	4.000
Oulmbach leźniasty	peł fiaska	6.000
Bils, napój bez alkoholu	„	3.000
Gazosa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	„	3.000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	„	2.000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	„	3.000
Gingibre	cała fiaska	3.500

Ceny za tusin bez laszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 3 wieczorem.

## Sanatorium «Araucaria»

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w odległości 20 km. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Arakaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz polegi.

Chorzy znajdują się pod stałą opieką Dr. J. Czakiego.

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biurowo w Kurytybie: Dr. J. Szymański, prac. Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czeki na prac. Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1-4 po poł.

## BACZNOŚĆ



## ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wpaść do głębi te mat rwały poka mowe, które j j rośliny od braty. To uskuteczają się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młocę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zdane, odwołują się w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wżać zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku widoczna jest znakiem (Pik - As).

**Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.**

Kant i skład: Avenida Vicente Machado 21 23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

## Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zopotrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napię się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne!  
Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.